

SILVA RERUM KONSERWACJA NAGROBKÓW

na „Górze Literackiej” Rossy

Jest coś niezmiernie wzruszającego i budzącego otuchę w powszechnym uczuciu cierpienia i bólu, które ogarnęło całe społeczeństwo polskie ze względu na tragiczną śmierć sławnych lotników...

Straszną i tak nieoczekiwaną katastrofą, która przerwała życie młodych bohaterów w momencie ich największego triumfu, poruszyła wszystkich i wydobyla z mas potężne uczucie, będące świadectwem siły moralnej narodu.

Wobec świeżych trumien zwycięskich Polaków zjednoczył się cały naród. O tem mówią Kurjer Warszawski:

Widzieliśmy przez te dni ołowiane, co upłynęło od katastrofy, ludzi w kawiarniach, nad placami dzienników, placzących. Widzieliśmy kiedyniej, po domach prywatnych, u ludzi, którzy Zwirki i Wigury nie znali, i nawet nie widzieli na obrazkach, bo ani w kinach nie bywały, ani na ilustracji nie przeglądają, mając oczy znużone i stare — boleść tak prawdziwą i tak bardzo szczera, jak gdyby się zabił ich rodu, ukochani synowie.

Grom dwu śmierci lotników wstrząsnął całym krajem. Padło to na senną, wyalowioną, oschłą i pozornie nieczułą powierzchnię naszego gromadzonego życia, jak ostatni pod wiew owego srogiej wichury, która ich tam, pod Cieszynem, zabiła — i obudziło w nas wszystkie świadomości, że stanowimy przecież jedną wspólnotę, jedną wielką rodzinę, której jest NARÓD na imię. I że wszyscy jesteśmy zdatni do wspólnego, serdecznego kochania.

Poszczególne grupy społeczeństwa, organizacje a nawet jednostki wysuwają różne projekty uczczenia pamięci s. p. Zwirki i inż. Wigury.

W różnych miastach zbierają składki na pomniki, ustalają stypendja, imieniem bohaterów nazywają ulice.

W Poznaniu z pamięcią Zwirki będzie wiązany otwór lotniczy z obrazem Najświętszej Panny i Dzieciątka Jezus, bogostawiających samoloty.

Monumentalny obraz Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus, błogosławiących samoloty polskie w utrudnionym przez społeczeństwo otwartym lotniczym, będzie trwałym pomnikiem chwalebno go zwycięstwa s. p. Zwirki.

Wspomnienie o wielkim czynie dla Polski i bohaterkiej śmierci przeżycie pokolenia.

Wielki jest ból narodu i wielka miłość, którą w sobie odnalazł...

Lector.



Hanka W., „Przyrządy i pomiary balistyczne” w Broni i amunicji. Część I. Pomiary szybkości.

Warszawa. Wojskowy Instytut Naukowy Wydawniczy 1932 rok, cena zł. 12.50.

Dotychczas odczuwało się brak odpowiedniej pracy fachowej o charakterze podręcznika, który obejmowałaby całość przyrządów balistycznych, oraz zawierała omówienie sposobów badania broni i amunicji przy ich pomocy.

Omawiana praca w zupełności zadośćczyni tym potrzebom i wymaganiom.

Podaje ona wszystkie dane, dotyczące przyrządów balistycznych, ich budowy, sposobu użycia i przeprowadzenia pomiarów

Dzieli się na dwa rozdziały:

- 1) Krótki zarys stosowania teorii błędów i rachunku prawdopodobieństwa do badań i pomiarów balistycznych.
- 2) Przyrządy do pomiarów szybkości pocisków i krótkich okresów czasu.

KAPELUSZE ODŚWIEŻAMY E. MIESZKOWSKI MICKIEWICZA 22,

Maraton o mistrzostwo Polski



W Białymstoku odbył się bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Na ilustracji naszej widzimy liczną grupę biegaczy w chwili startu do 40-kilometrowego biegu.

Czarna Afryka mówi

W pięknych, wspaniałych przyrodniczych konferencyjnych salach Genewy, Locarna, Zurichu, lubią delegaci Wielkiej Brytanii i Unji Południowo-Afrykańskiej długo i szeroko opowiadać o swoim humanitarystym, o potrzebie nadania mniejszościom narodowym wszelkich możliwych i niemożliwych uprawnień, o nieprzedawnionych prawach człowieka i obywatela. Ci sami jednak delegaci wymownie milczą, kiedy z głębin stepów i dżungli Transwaalu, Oranie, Nautalu i Rodezji, z plantacji białych, atrykańskich farmerów, z kopalni Jahannsburga dochodzą skargi srodze uciesnionych, czarnych obywateli Unji Południowo-Afrykańskiej, wchodzącej w skład „humanitarnego imperjum Wielkiej Brytanii.

„Zajmować się losem czarnych? Ależ to „shocking”, śmieszna i nieprzyzwoita zabawa! Wszak prawdziwym, pełnoprocentowym człowiekiem jest tylko biały, a zwłaszcza... Anglo-Sas.

Ale czarna Afryka mówi coraz głoś-

nie. Niedola murzynów stała się tak wielka, że nawet ludzie spokoju, oddaleni od wszelkiego radykalizmu społecznego, zżymają się na postępowanie białych władców Południowej Afryki.

W Unji Południowo-Afrykańskiej na kilku czarnych przypada tylko jeden biały. Wszystkie najtrudniejsze, najniebezpieczniejsze i najbardziej niebezpieczne prace wykonywane są przez murzynów.

Zuwałoby się, że liczebność i pracowitość murzynów powinna już dawno wyrównać im równoprawnienie. Tymczasem biali panowie Południowej Afryki — Holendrzy i Anglicy, nienawidzący się śmiertelnie, którzy przed kilkudziesięciami laty stoczyli ze sobą trzyletnią, morderczą wojnę, zgodni są na jednym punkcie — wiary, że czarny nie jest człowiekiem, a jeno czemś pośrednim między małpą a zwierzęciem pociągówem.

Murzyn nie może zajmować żadnego, cokolwiek lepszego stanowiska. Na-

wet jeśli wykonywuje tę samą robotę co biały, dostaje za nią kilkakrotnie mniejsze wynagrodzenie. Gdy chodzi o prace ręczne, to biały otrzymuje rocznie przeciętnie 240 funtów szterlingów, podczas gdy czarny tylko 48. Piótra miliona czarnych otrzymuje tylko po 14 funtów rocznie... Tak było przed kilku laty. Obecnie, wskutek kryzysu gospodarczego i plag żywołubów, los negrów pogorszył się znacznie. Niemieckie pisma misyjne donoszą, iż w kraju Basutów, Nautalu i Namagua sroży się klęska głodu. Wskutek długotrwałej suszy żniwa zawiodły. Ostabieni głodem murzyni, ulegają najłżejszym nawet chorobom. Od suszy ginie bydło. Nadomiar złego z Południowo-Zachodniej Afryki nadciągnęły do Unji masę szarańczy, niszczącej wszystko, czego jeszcze nie zdążyła zmarować susza.

Rząd i samorządy troszczą się tylko o białych. Czarnym nie tylko nie pomagają, ale jeszcze dobijają ich nadmiernymi podatkami. Nędzne wynagradzają murzyn musi płacić tyle podatku osobistego, co świetnie opłacany biały. Pod tym względem zastosowano idealne równoprawnienie.

Nie dosyć na tem. Prawdziwą plagą dla krajowców, są specjalnie zaprowadzone dla nich paszporty, bez których żaden z czarnych nie może się ruszyć z domu. Czasem krajowców, zaleźnie od okoliczności, musi się starać o kilka, lub kilkanaście paszportów, i za wszystkie naturalnie, składać pewne opłaty. Paszporty te murzyni nazywają „psiemimi kagańcami”.

Tak wygórowanym opłatami murzyni częstokroć nie mogą sprostać. Nie wiele to wnoszą biali panowie. Czarny idzie wówczas do więzienia.

W czasie obecnego bezrobocia niejednokrotnie zwalniani są robotnicy czarni dla zrobienia miejsca białym.

Tego rodzaju praktyki, wywołały protest Katolickiego Związku Afrykańskiego (Catholic African Union), który na dorocznym zebraniu w Mariazell, odbytem w marcu r.b., uchwalił wniesić zażalenie, w którym stwierdził, że ze strony czynników miarodajnych nie uczyniono nic, aby ulżyć nędzy głodujących negrów, którzy nie są w możności nabywania najniebezpieczniejszych produktów żywnościowych. Ani nie dano im pra-

ca, ani też nie przyznano zasiłków dla bezrobotnych. Katolicki Związek Afrykański żąda ustalenia najniższej skali płać dla czarnych, żąda zawierania z nimi kontraktów na piśmie, aby biali przedsiębiorcy nie zrzucać odpowiedzialności za niedotrzymanie kontraktów na członków ich rodzin, którzy przecież nie ponoszą jakiegokolwiek winy i protestuje z całą energią przeciw karaniu murzynów chłosta.

Przyznać trzeba, że heroicznie występują w obronie czarnych misjonarze katolicy. Katolicka prasa misyjna w Europie bezwzględnie pragnie ucisk czarnych. Ostatnie numery „Echo aus den Missionen”, „Monatsblätter der Oblaten” i polskich „Misji Katolickich”, pełne są opisów niedoli czarnych. Jak dotychczas jednak, wpływ tych sfer Unji Południowo-Afrykańskiej roziąca się głównie na tereny samych misji. Słery miarodajne wyznają w dalszym ciągu doktrynę, że czarny nie jest pełnoprocentowym człowiekiem.

Murzynowi w dalszym ciągu nie wolno uczęszczać do kawiarni, w których bywa biały człowiek, jeżdżąc wraz z nim w jednym wagonie tramwajowym, a na-

wet uczęszczać do „dyskretnych ubikacji”, które raczy nawiedzać biały współobywatel. Gorzej niż pies, jest traktowany dawny władca Afryki, czarny bliźni z kędzierzawymi włosami. W dalekiej Brazylji mulat Mello Vianna zostaje prezydentem Senatu i vice-prezydentem republiki w Unji Południowo-Afrykańskiej, który przedstawił w genewskim sądzie kapie z ust pataka humanitarnego, chłosta w dalszym ciągu czarnego brata ciężkim, boerskim bykowcem.

Ale Afryka zaczyna już mówić. Nie tylko rykiem lwów i lampartów na dźwięk kowców amerykańskich, lecz ustami milionów krzywdzonych i poniżonych negrów, domagających się od chrześcijańskich ludów Europy należącego im prawa do życia i prawa do szczęścia. Nie zagłuszy tego wołania „Czarnego Łądu” obudna frazeologia anglosaskich „humanitarnych”, usiłujących odwrócić w inną stronę uwagę oburzonej opinii publicznej.

Bohdan Teofil Lepecki.

Czechosłowacja nie przyjmie Trockiego

PRAGA PAT. — Wbrew zapowiedziom, rząd czechosłowacki odmówił Trockiemu zezwolenia na przyjazd do Czechosłowacji celem odbycia kuracji w Piszczanach. Powodem tego jest niewy-

pełnienie przez Trockiego warunków, postawionych mu przez władzę czeskie. Między innymi okazało się, że Trocki nie posiada ważnego paszportu sowieckiego, ani też innego.

Wieża sowiecka się burzy

MOSKWA PAT. — Z różnych stron SSSR napływają wiadomości o licznych podpaleniach na wsi przypisywanych kulakom. W okolicy Batumu spalilo się 2 tysiące m. kw. 4-letnich plantacji herbacianych. W jednym z kolektywów okręgu leninradzkiego 9 chłopów omłociło potajemnie 200 korców żyta i usiłowało wymordować cały wieś. Wszelkich skazano na 6—10 lat więzienia. Wedle o-

świadczenia charkowskiego prokuratora Brona, w ciągu lipca i połowy sierpnia wpłynęło w jego okręgu 526 spraw o kradzieże zboża. Z rostród skazanych 53 jest kulakami, 63 — średnio - zamożnymi, 21 — to biedacy i 19 — członkowie kolektywów. Powyższa statystyka dowodzi, że opór ws! nie jest wyłącznie dziełem kulaków, lecz ogarnia literalnie wszystkie warstwy ludności wiejskiej.

Duesterberg chory

Z powodu rewelacji o jego żydowskim pochodzeniu

Na skutek narodowo-socjalistycznych rewelacji o żydowskim pochodzeniu Duesterberga, ten ostatni zapadł na zdrowiu i od szeregu dni nie opuszcza łóżka.

W związku z niesławnością kampanią prasową narodowych socjalistów przeciwko dowództwu „Stahlhelmu”, z powodu niezakończenia zgłoszonej dymisji Duesterberga ze stanowiska drugiego dowódcy tej organizacji, dowództwo „Stahlhelmu” ogłosiło uroczyste oświadczenie, w którym powiedziane jest m. im:

„Uroczysto stwierdzamy, że oddanie p. Duesterberga sprawie „Stahlhelmu” było zawsze niezachwane i w niczym nie pozostało pod wpływem jego pochodzenia. Jest nam wiadomem że dziać p. Duesterberga w charakterze żołnierza niemieckiego wojsk zwyciężeńych nagrodzony został

w r. 1813 Żelaznym Krzyżem. Nasz Duesterberg został ranny w charakterze członka niemieckiej ekspedycji do Chin, w późniejszym zaś czasie walczył on w Wojnie Światowej w stopniu pułkownika na najbardziej niebezpiecznych pozycjach. Rewelacja narodowych socjalistów przybliła p. Duesterberga i spowodowała, że zapadł na zdrowiu. P. Duesterberg zamierzał ustąpić z zajmowanego przezeń wysokiego stanowiska, lecz wyrażone mu zaufanie powróciło mu jego stopień.

Jak się okazuje, dziać Duesterberga po linii ojcowej służył w charakterze lekarza sztabowego w wojsku niemieckim w walkach z Napoleonem. Po przyjęciu chrztu zostało mu powierzone stanowisko lekarza szefa niemieckiego sztabu generalnego.

Nad grobem bohaterów lotników



Podajemy fotografie z chwili, gdy do zebranych na cmentarzu przemówił płk. Rayski, szef departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. W głębi widoczna jest rodzina s. p. inż. Wigury

Roboty publiczne pod egidą Ligi Narodów

Wodociąg Warszawski—Elektryfikacja Polski—Przewody gazowe

Komitet robót publicznych Ligi Narodów, obradujący pod przewodnictwem generalnego dyrektora kolei niemieckich, inż. Dorfmuellera, zakończył obrady i w ogłoszonym komunikacie oficjalnym stwierdził, że zgodnie ze swymi kompetencjami, powstrzymał się od rozważania możliwości sfinansowania projektów robót publicznych, które rozpatrywał w roku sesji.

Komitet ograniczył się do przedstowienia projektów z punktu widzenia ich wartości technicznej i gospodarczej, zapobiegając w ten sposób, które mogą być wykorzystane przy rozpatrywaniu sposobu finansowania tych robót.

Komitet rozpatrywał część przedłożonych mu projektów i polecił ich uwadze Rady Ligi Narodów. Przyjęto projekty następujące:

- 1) Projekt powiększenia sieci kabli telefonicznych, projekt rozbudowy wodociągów i ścieków w Warszawie, projekt cieżniowej elektryfikacji Polski, plan gazociągów na Górnym Śląsku — wszystkie przedłożone przez rząd polski.
- 2) Projekt przebudowy kolei jugosłowiańskich, przedstawiony przez rząd Jugosławii.
- 3) Projekt osuszenia okolic Kara-Boaze, przedstawiony przez rząd Bułgarii.
- 4) Plan przebudowy dróg kotowych, przedstawiony przez rząd austriacki.
- 5) Plan przebudowy dróg, przedstawiony przez rząd węgierski.

Projekt dodatkowych danych od rządu Komitet robót publicznych Ligi Narodów nie mógł się wypowiedzieć, stwierdziwszy, że dołączone do projektów dokumentacja jest niedostateczna i nie pozwalałaby sobie zarówno planu wykonania robót, jak i ich technicznej i gospodarczej użyteczności.

rumuńskiego, węgierskiego i bułgarskiego na temat przedstawionych przez ten rząd projektów rozbudowy sieci kolejowej i mostów.

W stosunku do pozostałych przedłożonych mu projektów, komitet robót publicznych Ligi Narodów nie mógł się wypowiedzieć, stwierdziwszy, że dołączone do projektów dokumentacja jest niedostateczna i nie pozwalałaby sobie zarówno planu wykonania robót, jak i ich technicznej i gospodarczej użyteczności.

Sala Konserwatorjum Dzień, w sobotę, 18 d. m. o g. 8 i pół wiecz. drugi i **OSTATNI WYSTĘP**

(Kościńska 1) znanego wirtuoz — skrzypka **N. ZADRIEGO** oraz znanej **Koncertystki Palestyńskiej BAT-NATANI**

w programie koncertu: znakomita sonata Tartib, symfonia Szańiska Lola, otwory Serasete, Krejslera, Zedriego, i in. oraz śpiewy Palestyńskiej i Włoskie. Bilety do nabycia w kasie od godz. 5 ej popoł.

ZARZĄD CUKIERNI „K. SZTRAL” Wielka 2 i Ad. Mickiewicza 22

uprzejmie powiadamia, iż z dniem 17 b. m. w cukierni przy ul. Ad. Mickiewicza 22 od godz. 6 ej wieczorem codziennie, będą się odbywały koncerty damskiego zespołu pod kierownictwem panny BANKÓWNY.

W niedzielę i święta porarki muzyczne od godziny 12-ej do 2-ej,

Przed zgromadzeniem Ligi Narodów

Genewa przygotowuje się już do wzniesienia sezonu politycznego, przetrwanego w lipcu br. po zakończeniu obrad Konferencji Rozbrojeniowej i po zamknięciu Konferencji Lozańskiej, której narady zakończyły się w dniu 27-go lipca w Genewie, a nie w Lozannie, gdzie konferencja zasiadała oficjalnie.

Od kilku dni obradują już niektóre stałe instytucje, pozostające pod egidą Ligi Narodów, zakończyły się w Territet narady komitetu ekspertów do spraw celnych polsko - grańskich, ale właściwy sezon polityczny rozpocznie dopiero posiedzenie przyczynem Konferencji Rozbrojeniowej, zwłana na dzień 21-szy bm.

Wkrótce potem — w dniu 23 bm. rozpocznie się sesja Rady Ligi Narodów, a po trzech dniach — w dniu 26 bm. przedstawiciel Irlandii, któremu ukończyła przepadła przewodnicztwo w Radzie Ligi Narodów, otworzy doroczną sesję Zgromadzenia Ligi Narodów.

Wedle przewidywań genewskich kół politycznych, osiłą jesiennych rozmów międzynarodowych w Genewie będzie sytuacja polityczna w Niemczech, w ścisłej łączności z wysunięciem przez rząd Rzeczy Niemieckiej postulatem równości zbrojeń, streszczającym się w otrzymaniu przez Niemcy prawa do zbrojenia się. Poza tem przedstawicielem wielkiego dyplomaty czarnego świata międzynarodowego będą musieli znowo zastanowić się nad poszukiwaniem wspólnych dróg ratunku dla świata, oprowadzanego przez przesilenie gospodarcze. Przygotowania do dwóch wielkich konferencji gospodarczych, które mają odbyć się — daty nie są dotąd ustalone — w Lozannie i Londynie, zajmą niechybnie wiele czasu i wymagać będą poważnych przygotowań.

Zgromadzenie Ligi Narodów dokona — jak co roku — wyborów trzech członków Rady Ligi Narodów w miejsce ustępujących po zakończeniu trzyletniego mandatu

Dla zobowiązania sytuacji przypomnieć należy iż Rada Ligi Narodów składa się z 14-tu państw, z których 5 — Francja, Japonia, Niemcy, Wielka Brytania i Włochy — posiadają miejsce stałe i z 9 państw, zasiadających na miejscach niestawnych z 3-letnim okresem trwania mandatu.

Obecnie — oprócz pięciu państw na miejscach stałych — zasiadają w Lidze Narodów: Chiny, Guatemala, Hiszpania, Irlandia, Jugosławia, Norwegia, Panama, Peru i Polska.

W roku bieżącym upływają mandaty Jugosławii, Peru i Polski. Wedle przewidywań genewskich kół politycznych, na miejsce Jugosławii zgłoszona będzie kandydatura Czechosłowacji, na miejsce Peru prawdopodobnie wybrany będzie do Rady Ligi Narodów Meksyk, który przed rokiem przyjęty został do instytucji genewskiej i wedle uswegojonego zwyczaju wejście na pewniej do jej organu kierowniczym. Polska podtrzymuje nadal swoją kandydaturę ubiegając się o wybór na następne trzytecie.

O innych kandydaturach, oprócz trzech wymienionych, dotychczas w Genewie nie wiadomo. Wiadomość berlińskiej „Germania”, powtórzona przez kilka dzienników polskich, jakoby Turcja ubiegała się również o miejsce w Radzie Ligi Narodów — nie znajduje ani potwierdzenia, ani wiary w kółkach dobrze poinformowanych kół, gdzie zwracają uwagę przede wszystkim na to, iż Turcja przyjęta została do Ligi Narodów dopiero przed trzema miesiącami i niema zwyczaju, żeby już po tak krótkim okresie czasu wybierać nowoprzyjętego członka Ligi Narodów do Rady. — Również i z kół tureckich zaprzeczają, jakoby Turcja w roku bieżącym wystawiła kandydaturę swą na członka Rady Ligi Narodów.

Obrady Zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczyna się — jak zwykle — od konstytuowania prezydium, poczem kilka dni zajmie doroczną dyskusja nad sprawozdaniem Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów, a dopiero około 3-go października Zgromadzenie przystąpi do wyborów trzech członków Rady.

450 H. P. siły wodnej do wykorzystania maj. Landwarów

wiadomości skryptu p. wojewody białostockiego w sprawie dopłat na rzecz funduszu na zatrudnienie bezrobotnych do oplat, pobieranych w reżni miejskiej za ubój i badanie mięsa, nie wzbudziły większego zainteresowania, natomiast późniejsze punkty wywołały ożywioną dyskusję.

Sprawa ceny prądu elektrycznego, dostarczanego przez elektrownie miejską była pierwszą, która przeważała senny nastrój. Ze w całej Polsce prąd elektryczny jest za drogi, nie ulega najmniejszej wagi potanień i walka całego społeczeństwa o jego potanie jest korzystna, nietylko ze stanowiska konsumenta, ale i miast, dostarczających prąd. Bezspornie w pierwszych miesiącach wpływy elektrowni muszą, jeżeli prąd potanieje, ulec zmniejszeniu, ale udostępnienie światła elektrycznego najszerszym warstwom, przyczyni się do szybkiego rozwoju elektryfikacji mieszkań, które do dziś w prądzie nie korzystają, jak również zwiększy się zużycie prądu w dziesiątych odbiorców, co w następstwie spowoduje zwiększenie obrotów elektrowni, a tem samem zapewni im większe zyski.

Sprawa potania prądu była w Grodnie już od dawna aktualną i dlatego pozytywne jej załatwienie przez Radę, wywołało duże zadowolenie w społeczeństwie.

Podług nowej taryfy za prąd, zużywany w gospodarstwie domowym, elektrownia będzie pobierać 30 gr. za kilowat, zaś w kinoteatrach, nie posiadających źródeł energii elektrycznej, 50 gr. za kilowat.

Również Rada uchwaliła wprowadzenie dwutaryfowych liczników dla obliczenia zużycia prądu w godzinach dziennych, wieczornych i nocnych, w każdej porze oddzielnie, co się przyczyni do sprawiedliwego wyposażenia miasta w ten sposób, że w godzinach nocnych, w których zużycie prądu jest najmniejsze, będzie to kosztowało mniej, a w godzinach dziennych, w których zużycie prądu jest największe, będzie to kosztowało więcej.

Sprawy miejskich winy i kiosków do rozpijania afiszów, Rada załatwiła w ten sposób, że miasto we własnym zakresie będzie je eksploatować, nie wydzierżawiając ich prywatnym przedsiębiorcom.

Zwycięzcy ubiegających się o przyjęcie w poczet obywateli m. Grodna przyjęci zostali pp.: Aleksander Iwanow, Jochel Tauber, Anatol Drucki, natomiast Pelagja Porol i Anatol Moisiejew narazie obywatelstwa miasta nie uzyskali z powodu braku pewnych dokumentów.

Najwyższą dyskusję wywołała sprawa zaopatrzenia emerytalnego b. wiceprezidenta miasta p. Stefana Cydzika. Sprawa przedstawia się w ten sposób, że komisja emerytalna przyznała p. Cydzikowi emeryturę i pobór na już tytułem zaliczki 8 tysięcy zł, natomiast komisja regulamino-prawna doszła do wniosku, że emerytura p. Cydzikowi nie przysługuje, a więc te 8000 zł. były wypłacone bez żadnej podstawy prawnej. Po długiej dyskusji Rada uchwaliła wniosek, po myśli komisji regulamino-prawnej.

W sprawie emerytalnej p. Cydzika, która odniosła tak świetne zwycięstwo w ubiegłą niedzielę, udowodnił, że na swem boisku jest przeciwnikiem groźnym i do walki z 1 pp. Leg. stanie jak równy z równym.

Zycząc im powodzenia w grze, oczekujemy gry ładnej, prowadzonej fair, — aby Grodno było dumne ze swych mistrzów.

— PROCES O ZABÓJSTWO KADYSZERÓWNY. W dniu 15 bm. Sąd Okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę z oskarżenia Chalefa o zabójstwo Racheli Kadyszerówny. Przewodniczył p. wiceprezesa Hryniewicza przy udziale sędziów pp. Tolloczki i Szeregiera. Oskarżał wiceprokurator Koźuchowski. Bronili oskarżonego pp. mee. Firstenberg i Terlikowski.

Oskarżony ma lat 17, z zawodu jest rzemieślnikiem.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, z którego widać, iż w dniu 12 stycznia 1932 r. w godzinach rannych 4 strzałami z rewolweru została ciężko porażona Rachelka Kadyszerówna. Jedną z kul trafiła w jamę brzuszną, co spowodowało śmierć Kadyszerówny. Po upływie kilku dni do urzędu prokuratorskiego zjawił się Chaim Chalef i oświadczył, co następuje, ponieważ w mieście krąży pogłoski, że on, Chalef zastrzelił Kadyszerównę, która była kochanką jego ojca, — oddaje się w ręce władz śledczych.

Zbadany przez sędziego śledczego Chalef do winy się nie przyznał, został jednak osadzony w więzieniu.

Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu, został zwolniony za kaucją w wysokości 1000 zł.

Świadków wezwano 24, z których jedna Ada Kadyszerówna (siostra zastrzeżonej), zmarła.

Oskarżony oświadcza, iż w krytycznym dniu od godz. 8-mej do 9-tej znajdował się w herbariach, gdzie spożywał śniadanie, i tam dopiero dowiedział się o porażeniu Kadyszerówny.

Świadkowie oskarżenia, siostry i szwagrowie zastrzeżonej, iż Kadyszerównę zastrzelił Chaim Chalef, chociaż nikt go w mieszkaniu zmarłej nie widział. Oskarżenie czerpie z tego, że oskarżony, będąc jeszcze 8-letnim dzieckiem, zapamiętał, że zabije kochankę swego ojca.

Zbadany w tej sprawie w charakterze świadka przewodnik PP. Bulat zeznaje, iż badał on ciężko ranną Kadyszerównę, lecz ona zeznała, iż zabójcy nie zauważyła i oświadczyła kategorycznie, że nie był to Chalef, gdyż poznałaby go.

Świadkowie obrony stwierdzili, że w dniu 12 stycznia byli razem z oskarżonym w piwiarni i razem z nim wyszli stamtąd, kiedy dowiedzieli się o zamordowaniu Kadyszerówny.

Po zamknięciu przewodu sądowego p. prokurator wygłosił przemówienie, w którym popierał oskarżenie.

Sąd po godzinnej naradzie Chalefa uwięził.

laminu - prawej i przypisała 8000 zł. do zwrotu.

Sprawa jest o tyle skomplikowana, że magistrat wypłacając tę sumę, opierał się na orzeczeniu komisji emerytalnej, więc miał dostateczną podstawę prawną do jej wypłacenia, więc niewiadomo, kto ma tę sumę zwrócić, bo p. Cydzik, mając dekret emerytalny, nietylko nie zamierza zwracać magistratowi podjętych pieniędzy, ale chce skrzyżować magistrat do sądu o wypłacenie mu w dalszym ciągu emerytury.

Następnie załatwiono sprawę urlopu wypoczynkowego p. prezidenta miasta w ten sposób, że część urlopu rozpocznie prezydent 19 września, a po 2 tygodniach, obojnie urzędowania, resztę zaś urlopu wykorzystają później.

Pozostałe punkty porządku dziennego z powodu późniejszej pory, nie zostały wypracowane.

— ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. Jak się dowiadujemy, dekretem p. Prezidenta Rzeczypospolitej zostały przeniesieni w okręgu Sądu Okręgowego w Grodnie: nac. sądu grodzkiego w Słonimie p. Osieckimi do Grodna, sędzia Mickiewicz z Druksienki do Słonimia.

Przeniesieni zostali w stan spoczynku: sędzia sądu okręgowego w Grodnie Sosnowski, sędzia grodzki Boguszewski, sędziowie Łukowski i Hukowski w Słonimie i sędzia śledczy Oświecimski w Prużanie.

— NOWY RADNY MIASTA. Na miejsce p. Kazimierza Zaszklewica, który objął stanowisko państwowe w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku, do Rady miejskiej wszedł p. Stefanowicz-Nowicka.

— ZE SPORTU. Po tak wielkim sukcesie, jaki święciła drużyna 76 pp., wygrywając z mistrzem Polesia w stosunku 6:0, sfery sportowe Grodna z zaciekażeniem oczekują następnego rozgrywk.

W niedzielę dnia 18 bm. w godzinach przedpołudniowych, grodzieńska dzielna jedynastka powtórnie zmierzy swe siły z drużyną województwa wileńskiego, drużyna 1 pp. Leg. — lecz teraz ma własnym boisku, przed swoją publicznością.

Mając na względzie, że drużyna 1 pp. Leg. jest drużyną lepszą od samochodzących brzeskich — grodnianie powinni wydać za siebie maksimum wysiłku, by zwyciężyć lub osiągnąć wynik remisowy, a na wet przegrać w niewysokim stosunku.

Wszystko jest możliwe, gdyż grodnianie wystąpią w swym najlepszym składzie, który przedstawia się następująco: Delko, Hajdul, Kieszkowski, Adamczyk II, Wybranski Kozłowski, Krzysiak, Adamczyk I, Hasenbusz, Świętochowski, Łopaczuk.

Mamy nadzieję, że drużyna, która odniosła tak świetne zwycięstwo w ubiegłą niedzielę, udowodni, że na swem boisku jest przeciwnikiem groźnym i do walki z 1 pp. Leg. stanie jak równy z równym.

Zycząc im powodzenia w grze, oczekujemy gry ładnej, prowadzonej fair, — aby Grodno było dumne ze swych mistrzów.

— PROCES O ZABÓJSTWO KADYSZERÓWNY. W dniu 15 bm. Sąd Okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę z oskarżenia Chalefa o zabójstwo Racheli Kadyszerówny. Przewodniczył p. wiceprezesa Hryniewicza przy udziale sędziów pp. Tolloczki i Szeregiera. Oskarżał wiceprokurator Koźuchowski. Bronili oskarżonego pp. mee. Firstenberg i Terlikowski.

Oskarżony ma lat 17, z zawodu jest rzemieślnikiem.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, z którego widać, iż w dniu 12 stycznia 1932 r. w godzinach rannych 4 strzałami z rewolweru została ciężko porażona Rachelka Kadyszerówna. Jedną z kul trafiła w jamę brzuszną, co spowodowało śmierć Kadyszerówny. Po upływie kilku dni do urzędu prokuratorskiego zjawił się Chaim Chalef i oświadczył, co następuje, ponieważ w mieście krąży pogłoski, że on, Chalef zastrzelił Kadyszerównę, która była kochanką jego ojca, — oddaje się w ręce władz śledczych.

Zbadany przez sędziego śledczego Chalef do winy się nie przyznał, został jednak osadzony w więzieniu.

Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu, został zwolniony za kaucją w wysokości 1000 zł.

Świadków wezwano 24, z których jedna Ada Kadyszerówna (siostra zastrzeżonej), zmarła.

Oskarżony oświadcza, iż w krytycznym dniu od godz. 8-mej do 9-tej znajdował się w herbariach, gdzie spożywał śniadanie, i tam dopiero dowiedział się o porażeniu Kadyszerówny.

Świadkowie oskarżenia, siostry i szwagrowie zastrzeżonej, iż Kadyszerównę zastrzelił Chaim Chalef, chociaż nikt go w mieszkaniu zmarłej nie widział. Oskarżenie czerpie z tego, że oskarżony, będąc jeszcze 8-letnim dzieckiem, zapamiętał, że zabije kochankę swego ojca.

Zbadany w tej sprawie w charakterze świadka przewodnik PP. Bulat zeznaje, iż badał on ciężko ranną Kadyszerównę, lecz ona zeznała, iż zabójcy nie zauważyła i oświadczyła kategorycznie, że nie był to Chalef, gdyż poznałaby go.

Świadkowie obrony stwierdzili, że w dniu 12 stycznia byli razem z oskarżonym w piwiarni i razem z nim wyszli stamtąd, kiedy dowiedzieli się o zamordowaniu Kadyszerówny.

Po zamknięciu przewodu sądowego p. prokurator wygłosił przemówienie, w którym popierał oskarżenie.

Sąd po godzinnej naradzie Chalefa uwięził.

laminu - prawej i przypisała 8000 zł. do zwrotu.

Sprawa jest o tyle skomplikowana, że magistrat wypłacając tę sumę, opierał się na orzeczeniu komisji emerytalnej, więc miał dostateczną podstawę prawną do jej wypłacenia, więc niewiadomo, kto ma tę sumę zwrócić, bo p. Cydzik, mając dekret emerytalny, nietylko nie zamierza zwracać magistratowi podjętych pieniędzy, ale chce skrzyżować magistrat do sądu o wypłacenie mu w dalszym ciągu emerytury.

Następnie załatwiono sprawę urlopu wypoczynkowego p. prezidenta miasta w ten sposób, że część urlopu rozpocznie prezydent 19 września, a po 2 tygodniach, obojnie urzędowania, resztę zaś urlopu wykorzystają później.

Pozostałe punkty porządku dziennego z powodu późniejszej pory, nie zostały wypracowane.

— ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. Jak się dowiadujemy, dekretem p. Prezidenta Rzeczypospolitej zostały przeniesieni w okręgu Sądu Okręgowego w Grodnie: nac. sądu grodzkiego w Słonimie p. Osieckimi do Grodna, sędzia Mickiewicz z Druksienki do Słonimia.

Przeniesieni zostali w stan spoczynku: sędzia sądu okręgowego w Grodnie Sosnowski, sędzia grodzki Boguszewski, sędziowie Łukowski i Hukowski w Słonimie i sędzia śledczy Oświecimski w Prużanie.

— NOWY RADNY MIASTA. Na miejsce p. Kazimierza Zaszklewica, który objął stanowisko państwowe w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku, do Rady miejskiej wszedł p. Stefanowicz-Nowicka.

— ZE SPORTU. Po tak wielkim sukcesie, jaki święciła drużyna 76 pp., wygrywając z mistrzem Polesia w stosunku 6:0, sfery sportowe Grodna z zaciekażeniem oczekują następnego rozgrywk.

W niedzielę dnia 18 bm. w godzinach przedpołudniowych, grodzieńska dzielna jedynastka powtórnie zmierzy swe siły z drużyną województwa wileńskiego, drużyna 1 pp. Leg. — lecz teraz ma własnym boisku, przed swoją publicznością.

Mając na względzie, że drużyna 1 pp. Leg. jest drużyną lepszą od samochodzących brzeskich — grodnianie powinni wydać za siebie maksimum wysiłku, by zwyciężyć lub osiągnąć wynik remisowy, a na wet przegrać w niewysokim stosunku.

Wszystko jest możliwe, gdyż grodnianie wystąpią w swym najlepszym składzie, który przedstawia się następująco: Delko, Hajdul, Kieszkowski, Adamczyk II, Wybranski Kozłowski, Krzysiak, Adamczyk I, Hasenbusz, Świętochowski, Łopaczuk.

Mamy nadzieję, że drużyna, która odniosła tak świetne zwycięstwo w ubiegłą niedzielę, udowodni, że na swem boisku jest przeciwnikiem groźnym i do walki z 1 pp. Leg. stanie jak równy z równym.

Zycząc im powodzenia w grze, oczekujemy gry ładnej, prowadzonej fair, — aby Grodno było dumne ze swych mistrzów.

— PROCES O ZABÓJSTWO KADYSZERÓWNY. W dniu 15 bm. Sąd Okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę z oskarżenia Chalefa o zabójstwo Racheli Kadyszerówny. Przewodniczył p. wiceprezesa Hryniewicza przy udziale sędziów pp. Tolloczki i Szeregiera. Oskarżał wiceprokurator Koźuchowski. Bronili oskarżonego pp. mee. Firstenberg i Terlikowski.

Oskarżony ma lat 17, z zawodu jest rzemieślnikiem.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, z którego widać, iż w dniu 12 stycznia 1932 r. w godzinach rannych 4 strzałami z rewolweru została ciężko porażona Rachelka Kadyszerówna. Jedną z kul trafiła w jamę brzuszną, co spowodowało śmierć Kadyszerówny. Po upływie kilku dni do urzędu prokuratorskiego zjawił się Chaim Chalef i oświadczył, co następuje, ponieważ w mieście krąży pogłoski, że on, Chalef zastrzelił Kadyszerównę, która była kochanką jego ojca, — oddaje się w ręce władz śledczych.

Zbadany przez sędziego śledczego Chalef do winy się nie przyznał, został jednak osadzony w więzieniu.

Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu, został zwolniony za kaucją w wysokości 1000 zł.

Świadków wezwano 24, z których jedna Ada Kadyszerówna (siostra zastrzeżonej), zmarła.

Oskarżony oświadcza, iż w krytycznym dniu od godz. 8-mej do 9-tej znajdował się w herbariach, gdzie spożywał śniadanie, i tam dopiero dowiedział się o porażeniu Kadyszerówny.

Świadkowie oskarżenia, siostry i szwagrowie zastrzeżonej, iż Kadyszerównę zastrzelił Chaim Chalef, chociaż nikt go w mieszkaniu zmarłej nie widział. Oskarżenie czerpie z tego, że oskarżony, będąc jeszcze 8-letnim dzieckiem, zapamiętał, że zabije kochankę swego ojca.

Zbadany w tej sprawie w charakterze świadka przewodnik PP. Bulat zeznaje, iż badał on ciężko ranną Kadyszerównę, lecz ona zeznała, iż zabójcy nie zauważyła i oświadczyła kategorycznie, że nie był to Chalef, gdyż poznałaby go.

Świadkowie obrony stwierdzili, że w dniu 12 stycznia byli razem z oskarżonym w piwiarni i razem z nim wyszli stamtąd, kiedy dowiedzieli się o zamordowaniu Kadyszerówny.

Po zamknięciu przewodu sądowego p. prokurator wygłosił przemówienie, w którym popierał oskarżenie.

Sąd po godzinnej naradzie Chalefa uwięził.

Dźwiękowe kino "PAN" Wielka 42, tel. 528

Dźwiękowe Kino "Helios" Mickiewicza 22 tel. 15-28

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28

Dźwiękowe kino CASINO Wielka 47, tel. 15-41

Dźwiękowe kino "Kurtowa i detalczna sprzedaż WĘGLA I DRZEWA opałowego "Centroopal" Wilno, Zamkowa 18, tel. 17-90

Lekarze Docent Uniw. S.B. Dr. med. Marjan Mienicki

KUPNO I SPRZEDAŻ ORTEPIAN

Lekcje STUDENTKA

Lokale Do wynajęcia

Mieszkanie

Mieszkanie

Mieszkanie

dzisiaj OTWARCIE SEZONU: Wilno po raz pierwszy usłyszy porwijący głos i ujrzy fascynującą maskę SPIEWAKA NIEZNANEGO

dzisiaj OTWARCIE SEZONU: ŻONA NA JEDNĄ NOC

dzisiaj To o czym myślał! To do czego dątał! To co łączy — dzieli ludzi Richard Arlen, Mary Brian i William Boyd

UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU!!! "KRIS" To czego WILNO jeszcze nie widziało

Drzewo opałowe, brzozone, sosnowe i olszowe, oraz węgiel górnośląski

Poszukuj PRACY

Poszukuj PRACY

Poszukuj PRACY

Poszukuj PRACY

Poszukuj PRACY

Poszukuj PRACY

HERMAN ZANDON 22) KLUCZ DO ZAGADKI

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. URODĘ

Krystian Deniger, krótki, gruby, czerwony i gadtaliwy człowieczek. Odrazu wpadł rozłoszczony na Motta: — Co to wszystko ma znaczyć? Przychodzi do znajomego i natykam się na idyotycznego policjanta, który chwytając mnie za kołnier i ciągnie do domu, jak zbrodniarza... Tak, tak, mój panie, jak zbrodniarza! Co ma znaczyć — taka bezczelność? — Proszę się uspokoić Mr. Deniger! Nikt nie miał zamiaru obrażać pana. Czy pan zawsze składa wizyty o pierwszej po północy? — To do nikogo, prócz mnie, nie należy! — W jakim celu odwiedził pan dzisiaj Mr. Chadmora? — Powiem to jemu, a nie wam! Gdzie on jest? — Dlaczego chciał pan uciec, na widok policjanta, otwierającego bramę? — Ten gbur zachował się bezczelnie! Osi! Podam na niego skargę do komisarsza! — Jak panu się podobają. Gdzie się podział piąty członek waszego dziwnego zebrańca? Ten, który uciekł? — Nie wiem o żadnym zebrańcu. Nie rozumiem tych głupich pytań! — Czemże wy tłumaczycie pan fakt, że pięciu ludzi dzwoniło do bramy tego domu o pierwszej po północy? — Skąd ja mogę wiedzieć? A panno, wiecie sami co to robią? Co to za ludzie? — Kivnął głową w stronę detektywów. — Co to się stało? — Mr. Chadmor umarł. Został zamordowany. — Grubas skamieniał. Czerwona twarz zbladła momentalnie, wargi opadła. — O Boże! Zabity? Dzisiaj! 7-go października?... — Ostatnie słowa wyszeptał ledwie do słyszalnego, ale Mott podchwycił je: — Co pan chce przez to powiedzieć? — Nic... nic... — Deniger otarł mokre czoło. — To straszne... Kto?... — Niczego więcej nie mógł się Mott od niego dowiedzieć. Rozkazał wprowadzić następnego. — Siódnego października... — mruzczył komisarz do siebie — co on miał na myśli?... — Spojrzył pytająco na Donalda, ale ten pograżony w swych myślach, milczał. — Czy pan zapisał adres Denigera, inspektora? — zapytał Mott. — Naturalnie, — odpowiedział Ripple. — Przepytamy go jeszcze raz i pozostających też. To wszystko jest bardzo dziwne. Następnym! Donald drgnął na widok chudej postaci i złotej twarzy Samuela Piterkina, lokaja z hotelu „Splendid”. Ale on, zdawał się, nie zauważał Donalda. — Pańskie nazwisko? — zadał zwykłe pytanie Mott. — Samuel Piterkin, sir. — Zawód? — Lokaj. Służę w hotelu „Splendid”. — W jakim celu przyszedł pan do Mr. Chadmora? — Poprawiam i reponuję jego ubrania. Dorabiam tem do pensji, którą mam w hotelu. Mr. Chadmor jest jednym z moich klientów. — Pan przyszedł w tym celu o pierwszej po północy? — Mr. Chadmor kazał mi przyjść o tej porze. — Donald był przekonany, że Piterkin kłamał. — I tamtych panów też prosił na tę podzię? — Zapewne. — Spodziewam się, że oni wszyscy nie prasują jego ubrań? — O, nie, sir! Tamci panowie są gentlemanami, a ja — lokajem! Mott miał wrażenie, że lokaj drwiał sobie z niego. — Pan wiedział, że oni przyjdą? — Mr. Chadmor powiedział mi, że oczekuje gości i prosił, bydział mi w rękach. (D. C. N.)